

#

Inspicjentka: AGNIESZKA SZCZEPANIAK

Marian Pankowski

Śmierć białej pończochy

Dopisek inspicjentki: 130 miejsc

Osoby

JADWIGA - dwunastoletnia królowa Korony Polskiej

JAGIEŁŁO - trzydziestoosmioletniej małżonek

MATKA JADWIGI

KRZYŻAK alias PĄTNIK

WILHELM - czternastoletni księżę austriacki, niedoszły mąż Jadwigi

SZPIEGINI

BISKUP

NIANIA

oprócz tego PACHOŁKOWIE, WOJOWIE, PROFESOROWIE, PANOWIE POLSCY, POSŁOWIE LITEWSCY, UCIEKINIERZY, MIESZCZANIE, GIEDYMINAŚ / BŁAZEN KRÓLEWSKI, MŁOCIARZE, STRZELEC, KUSZNICY, DUSICIELE

Rzecz dzieje się w XIV wieku w Europie Środkowej i Wschodniej

#Od wydawcy

„Historia nauczycielką życia”... Być może, ale pod warunkiem, że każde pokolenie odczytywać ją będzie na nowo. Potrzeba krytycznego podejścia do kart naszych dziejów staje się jeszcze bardziej oczywista po sensacyjnym odkryciu, którego dokonał heidelberski mediewista światowej sławy – profesor doktor Joseph Kumaffa. Mamy na myśli trzy listy królowej Jadwigi, pisane na rok przed śmiercią do księcia Wilhelma austriackiego, niedosłego małżonka królowej. W świetle tych dokumentów bezdżietność monarchini ukazuje się jako dramat o podłożu politycznym... Profesor doktor Josef Kumaffa przekazał profesorowi Marianowi Pankowskiemu fotokopie tych kapitalnych epistoł. Utwór, który ogłaszamy, został więc osnuty na nowych, sensacyjnych danych, których nieprzebrane ilości zawiera nasza wspaniała przeszłość narodowa.

Dopisek inspicjentki:

ELIASZ STYRNA

MARCIN NENKO

D. ANDROSZ

M. GORZELAŃCZYK

A. WOŹNICKA

M. KONOPIŃSKI

K. MATUSZEWSKI

M. MIODEK

J. MRÓZ

R. NINKIEWICZ

G. OTRĘBSKI

P. WITKOWSKI

1h 25 min

Wpuszczamy za 15

o 19.00 sygnał dla Nenka

19.01 tel. do Bogdana

Przed wpuszczeniem widowni

Agata L

Agata Woźnicka

Magda
potem Dorota P
3/4 widowni muzyka, Agata
przenosi się na tron
za 2 min.
Proszę do rozpoczęcia:
Magda Gorzelańczyk
Dorota Androsz
Robert Ninkiewicz
Marcin Nenko

REKWIZYTY

WYŁĄCZYĆ CZUJNIK DYMU!

wysłonięte drzwi

czyste pleksi

L:

- piersiówka
- pejcz
- kuby
- suknia ślubna, welon pod podestem, buty, 2 wsuwki, majtki

P:

- płatki róż
- papieros + zapalniczka
- peruka
- szczotka
- druciak [odczytanie niepewne] - giezło }
- lateks } w kieszeni na wieszaku

KIESZEŃ:

- 2 piły
- 2 nakrycia głowy biskupa
- kropidło z lewej strony na haczyku
- ogonek
- rękawice
- sznur
- korona

krzesło dla Magdy przy lateksie

światlik na lampie

laleczka na tronie

krzesła po lewej

wieszak po każdej stronie

czyścić rurę do podestu Agaty za sceną

oświetlony tył, światliki - przejście chłopaków

ŻADNYCH BIAŁYCH MEBLI, ŚMIETNIKÓW PO BOKACH I RZECZY NA SZAFCE

LAMPA W DOLE!

LAMPKA W KIESZENI

POLEWAĆ BŁOTKO

#SCENA 1

Dopisek inspicjentki:

Projekcja Agaty pojawia się jak Agata wejdzie na fotel.

NAPIS JADWIGA

DWUNASTOLETνια KRÓLOWA
POLSKI

M[atka]

Ein-zwei-drei Dopisek inspicjentki: -> wbiega Magda

Jadwiga siedzi samotnie na krześle
na środku sceny.

Po chwili podchodzi Matka.

Matka

O nic nie pytasz... po prostu... tak sobie siedzisz, pomimo że wiesz, że królowa matka ma ci coś ważnego do zakomunikowania!

Jadwiga

(recytuje z przesadną grzecznością)

Słów rodzicielskich słuchaj w pobożnym milczeniu.

Matka

Dziwisz mnie. Nawet trochę zasmucasz... bo idą czasy nie na żarty.

Jadwiga

Czuję (Powietrze) jakby ktoś naraz tysiąc jodeł z kory obłupał. Nigdy dotychczas nie łykałam tak bursztynowego powietrza!

Dopisek inspicjentki: zejście napisów

Matka

Znam ten odór. To tak zwana „święta woń wojny”. Ale żeby nie okazać ani krzty ciekawości!

(Jadwiga przeczy głową)

Choćby tyle co brudu za paznokciem... A propos, pokaż ręce.

(Jadwiga pokazuje)

Widziałas grubość cienia chmur? Słyszałas jakość gromów? To wszystko wisi na jednej jedyniejkiej nitce... nad Królestwem Polski.

(No dobrze...) Biedna Korona Polska...

Jadwiga

Dajmy na mszę.

Matka

(uśmiech gorzki)

Da się... oczywiście że się da... od tego zaczniemy. Ale... „pomóż sobie, a niebo ci pomoże”. (Rozumiesz?) Trzeba coś zrobić, żeby to stare... szlachetne złoto polskie na nowo zaświeciło! Ideałem byłoby... wesprzeć koronę... młodą i wspaniałą głową. Wtenczas ta zmęczona korona... kiedy poczułaby w sobie gładkie czoło i blond pukle... no... rozumiesz... Wtenczas Litwini nie ośmieliliby się... a rycerzom zakonu – nie wypadaliby z tej czystej puszystej, warkoczystej główki główiny polską koronę strącać! Z łysej i wągrowatej – to tak, ale nie z tego lanu lnu... z tej pszenicy pełnej bławatów.

(głaska włosy Jadwigi)

Jadwiga

(coraz bardziej marszczy twarz, wstaje z krzesła, odsuwa je, strzepuje z głowy bławaty i, oparta o poręcz, trzymając paluszek w buzi)
A mój mąż? Muszę wiedzieć, co o tym sądzi Wilhelm.

Matka

(uśmiech wybaczący naiwność)

A... a... ch. No - wiesz... Czy nie uważasz... żeś od kilku lat owemu młodziutkiemu księciu dziwnie zubożniała?

(dziarsko)

Kiedy twój ojciec miał czternaście lat - to... klękajcie narody. proszę siadać! Ha!

Jadwiga

Co „ha”?

Matka

(z udanym oburzeniem)

Wstydz się! Nie chcę bynajmniej umniejszać... ewentualnych... przyszłych cnót Wilhelma... ale walczyć z Krzyżakami, meine liebe Hedwigmeine Liebe Hedwig (niem.) - moja kochana Jadwigo!, na to nie wystarczy... pyzată buzią we flecik dmuchać albo „Drei Lilien” śpiewać.

Jadwiga

Wilhelmowi trzeba dać podróść. Mój ojciec też musiał podróść. Zobaczysz, jak Wilhelm podrośnie - to pokaże Krzyżakom.

Matka

Zalóżmy, że Krzyżacy zaczekają... bo wspólna kultura, bo cywilizacja... bo łacina, bo Horacy - ale tymczasem biedną Polskę najadą Litwini... bez wspólnej łaciny, bez wspólnej kultury i bez Cicerona. (Wpierw Polskę i natychmiast potem - Węgry!) Już cię widzę... jak tu, w tym zamku, będziesz musiała... jeść koninę ubitą na befszytk pod siodłem poganina!

(imituje ubijanie mięsa pod siodłem)

Jadwiga

(opanowując skurcz wymiotów)

Nigdy! (Nimmer! Przestań!)

Matka

Nie mówiąc już o tym, że będziesz musiała uczyć się litewskiego. Tu, w tym zamku... będziesz powtarzała za barbarzyńskim metrem: dupajtis-rypajtis, pierdunas-koł-tunas-ka!

Dopisek inspicjentki:

! PROSZĘ:

WOJOWIE

Robert P i wycofuje się tymi samymi drzwiami

[Robert Ninkiewicz (Biskup) wyszedł z drzwi po prawej stronie na scenę, nic nie mówiąc, był świadkiem kilku słów Matki, aż do zapisu „* wychodzi” - B.K.]

Jadwiga

Brr! Obrzydliwe...

Matka

(z godnością)

Bądźmy jednak sprawiedliwi... w potyczkach... powtarzam... w potyczkach są za to bardzo dzielni.

Dopisek inspicjentki: * wychodzi

Podobno aż miło popatrzeć, jak obniżają kopie i podnoszą na nich nadzianych szaszłykowo nieprzyjaciół.

Jadwiga

Polaków? Krzyżaków?

Matka

Nie chodzi o szczegóły w tej chwili... nieprzyjaciół.

Jadwiga

A czym ich czuć?

Matka

(wybucha śmiechem)

Czym? Czasem... kwasem chlebowym... ale najczęściej kiszoną kapustą.

Jadwiga

Pffeeee...

Matka

Mężczyznę zawsze trochę czuć.

Jadwiga

Mego taty nie czuć.

Matka

Ciut-ciut... czuć go baranią z czosnkiem.

Matka

(wybucha śmiechem)

Pffeeee...

[Jadwiga]

Przestań!

Matka

Ale Litwini - to bardzo dzielny naród.

Jadwiga

(tupie nóżką)

Nigdy nie stanie tu noga Litwina. Tu gdzie andegaweńska księżniczka austriackiego księcia poślubiła!

(z wyrzutem)

Dlaczego pani matka nie zamówiła poemy o naszym ślubie?

(wskazuje palcem)

Tu! Tu! Tędy! Stamtąd szliśmy.

W tej chwili blade światło zalewa przód sceny.

Słychać przyciszone głosy chóru nucącego „Drei Lilien”.

Jawi się orszak dzieci przebranych za królów, biskupów i dworzan. Ślub. Malutka Jadwinia otrzymuje pierścionek z rąk pызatego chłopczyka, Wilhelma.

Nowożeńcy śpiewają duet „Drei Lilien”.

Brawa orszaku.

Z czego korzysta Jadwinia, wyciąga z rękawa sznur i zaczyna skakać.

Śmiechy, ale i syki.

Malutki mąż zaczyna dłubać w nosie.

Jadwiga

(śmiejąc się,
pokazuje Jadwinie)
Widzi pani matka?
Matka

Nie... niedowidzę... Zatarło się to i owo...

Jadwiga

(bierze sznur z rączek Jadwini i zaczyna skakać, coraz mocniej)
Hop! I - hop! I - hop! I - hop! Hop! Hop! Hop!
Jej tupanie
staje się ogromnym echem i fascynującym rytmem. „Drei Lilien” w układzie pop music.
W międzyczasie ślubny orszak znika
ze sceny wraz z białym światłem.

Dopisek inspicjentki:

mruczy
rozkręca się
Drei lillien
amok
pada

Jadwiga

(stając nagle w rozkroku)

Czy to prawda, że w Polsce jest największy sklep z solą?
Matka

(z ulgą)
Ha! Ogrooomny, mówię ci.
(tajemniczo)
(Podobno...) połączone ze starymi morzami, gdzie aż się roi od białych okrętów... dowożących... rozumiesz... wciąż nową sól... Ale
ćććśś...

Jadwiga

Czy moglibyśmy tam zrobić wycieczkę?

Matka

To zależy od sytuacji politycznej na świecie...

Dopisek inspicjentki:
dym projekcja na ubieraniu
Robert P

Matka

Nawiasem mówiąc, mogłabyś posiadać te kopalnie... na własność.

(Jadwiga klaska w dłonie)

(Mogłabyś wszystkim władcom chrześcijańskim robić prezenty imiennowe z kryształowej soli... Miniaturki figury świętego Wojciecha, znanego misjonarza, zamordowanego przez barbarzyńskich Prusaków, pochowanego w Gnieźnie.

Jadwiga

Żeby go mogli sobie polizać?

Matka

Głuptula moja... Do podróznego ołtarzyka, na odpędzenie złych duchów.

Jadwiga

A deszcz? A burza?

Matka

Widać, że nie znasz waleczności Polaków.)

Dopisek inspicjentki:

sukienka, włosy

przywiązuje

M, Agata + wojowie

Szpiegini

Niech biedny słowik, niechaj płaczna wdowa za mnie wyśpiewa cierpienia dziewicy... Szloch mi zadławia miłosierne słowa, z bólu i żalu pęka czuła głowa, jak pod szafotem... szyja synogarlicy...

Wchodzi BISKUP z koroną i łańcuchem. Koronuje i przywiązuje JADWIGĘ do tronu.

Dopisek inspicjentki:

próbuję uciec

biskup sadza ją na tronie

przywiązuje[e]

Matka

Nie martw się... Do wszystkiego można się przyzwyczaić. Jeszcze dwa-trzy dni, a będziesz przez samo siedzenie... czuć się tronowo... Dojdzie do tego... że w nocy nagle zachce ci się tronu... W koszuli pobiegniesz... przybiegniesz tutaj, żeby trochę posiedzieć.

(głosy tuż pod oknami)

Jadwiga

A co to za głosy? To moi poddani?

Biskup

To posłowie litewscy. Przybyli właśnie do Krakowa.

#SCENA 2

W jednej z sal zamkowych.

Jadwiga w długiej, niezgrabnej sukience. Jak do mieszczkańskiej fotografii;

bawi się paskiem

i śpiewa piosnkę.

Matka

Wyprostuj się.

Jadwiga prostuje się, ale równocześnie spod fałdów sukni wydobywa

lalkę czarnowłosą.

Jadwiga

(recytuje z przesadną grzecznością)

Słów rodzicielskich słuchaj w pobożnym milczeniu.

Biskup jako mistrz ceremonii

(kocim chapem wrywa jej lalkę i natychmiast powraca do sztywnej i godnej postawy;
przez zęby)

Co to – to nie. Niech jaśnie panienka zechce się uśmiechnąć.

(Jadwiga robi grymas „uśmiechu”)

Matka

Wstyd! Ma być królową, a zwykłego uśmiechu skombinować nie potrafi! Ja w twoim wieku...

Biskup

Na Rzym! Na Krym! Nie tak! Oczami też trzeba radość wewnętrzną wyrazić, nie tylko wargami.

Słysząc tupot.

Obecni sztywniejają jak polani woskiem. Wchodzą POSŁOWIE.

Napis

Posłowie litewscy na Wawelu

Agata L

Wojowie

Wiciu } L

Grzegorz } L

Agata

Miodek } P

Maciej } P

Co słyhać u Wielkiego Księcia?

Posel I

(odchrząkuje i wykrzykuje)

Miodek

Nasz Wielki Książę chętnie poluje.

Posel II

(z ulgą)

G

O taaak, bardzo chętnie.

Biskup

Aaaa... to ciekawe. Pieszko? Czy konno?

Posłowie wymieniają spojrzenia.

Poseł I Miodek

Konno! Oczywiście że konno.

Poseł III

Czasem... nawet z dwóch koni!

Biskup

Oooo... Pewnie z dużych koni?

->

Agata L

Poseł IV Maciej

Z ogromnych!

Chwila milczenia.

Poseł I Miodek

A u nas - widzieliśmy na niebie chorągiew! 1 [Na egzemplarzu liczby 1,3,2 w kółku - oznaczają kolejność wypowiedzianych kwestii, inną niż wynika z tekstu głównego. - B.K.]

Poseł III

(Kiedy wiatr - chorągwi trzeba pilnować...)

Poseł IV Maciej

U nas coś takiego jeszcze się nie widzieliśmy zdarzyło. 3

Poseł II Grzegorz

A u nas widzieliśmy na niebie... berło! 2

Biskup

Naprawdę? To ciekawe...

Poseł IV Maciej

Bardzo ciekawe...

Biskup

(chrząkając)

Jak już o tych rzeczach mowa... to wiedźcie, że mamy koronę... podchodzą do pleksi model nie za ciężki... blask-brzask gwarantowany. Wieżami w niebo wysrebrzona...

Poseł I

Ale czy... niezmeńczona? hahaha

Biskup

Tylko że Korona lubi lacinę, tak jak żaby lubią deszcz, a gardło okowitę.

Poseł I Miodek

A u nas bory są bardzo głębokie. Można powiedzieć, że nieprzeniknione.

Poseł II G

Żubrów, grzybów, bażantów i storczyków tyle - że...

Poseł IIIW

Że trzeba głowę z boru wychylić, żeby trochę powietrza złapać! (śmiech)

Matka

(pod nosem)

Dzicz...

Biskup

Niektórzy określają naród litewski terminem „dziczą”, a dla mnie to - młodzieńczość młodość! Gładkość kory... Zieloność! Rzekłbym nawet młodozieloność! Więc po co nam te długie rozmowy?

(wznosi dłoń)

Przyplujmy i przybijmy ten targ historyczny!

Wszyscy otwierają coraz szerzej usta z zachwytu,
wybuchają litewskim śmiechem

i zaczynają bić się po udach. Poseł II tuż po nim,
objuczony potężną torbą podróżną.

Identyczna reakcja.

Poseł II

(do kolegi)

G Kuszajtis! Mniam! mniam! Istnajtis konfiturajtis! 2

Napis

U Litwinów ani śladu

kultury antycznej

Poseł I Miodek 1

Krasiwosza! Jakmalinosza! Dupajtis! hahaha

Jadwiga

(w przerażeniu)

Keine dupajtis. Keine Lektion. Deutsch oder polnisch sprechen!

Matka

(chwytają za rękę)

Przestań!

Biskup jako Mistrz Ceremonii

(strasznie rozkazującym szeptem)

Uśmiech - bo zabiję! Formułka!

Jadwiga

(uśmiecha się)

Besten Dank, meine Herren!

(plus arcyksiążęcy ruch rączką)

Poseł III

(tym razem na szczęście łamaną polszczyzną)

Wiciu Radujemy się... i nasz Wielki Książę Jogaiło uraduje się... jak mu opowiemy o dziewicy-krasnopłycy-sinogarlicy! Złoteńkoj!

Matka

(chrząkając)

Jest tu w aktach jeszcze drobiazg do uregulowania... Drobnostka-małośćka...

Biskup

Muszka-faramuszka...

Matka

Dwieście tysięcy dukatów do zapłacenia Austriakom w razie gdyby spełnienie małżeństwa księżniczki Jadwigi i księcia Wilhelma uniemożliwione zostało...

koniec napisu

Poseł I Miodek

Hm!

Poseł II

(wzdycha)

G

Hm!

Poseł III W

Dwieście tysięcy - to nie kaszka z mlekiem.

Poseł IV Maciej

Tysięcy dwieście - to nie kurze jaje.

Poseł II G

Choć krasiwosza jak malinosza... hahaha

Wiciu

Dupajtis

Jadwiga

Mein Gott...

Biskup jako Mistrz Ceremonii

(do Jadwigi)

Formułka numer dwa.

PROSZĘ:
KRZYSZTOF MATUSZEWSKI
JAKUB MRÓZ

Jadwiga

Besten Dank, meine Herren! Dziękuję...

Biskup jako Mistrz Ceremonii

Dalej.

Jadwiga

Proszę przekazać Wielkiemu Księżciu wyrazy mej...

Biskup jako Mistrz Ceremonii

...radości...

Jadwiga

Radości Złości!!!

PROSZĘ:
MONTAŻYSTÓW
DO KONIA

Matka
Biskup
Posłowie

P
Biskup

Panowie kuszajtis mniamajtis zołoteńkoj mniam mniam

[Jadwiga]

Keine dupajtis! Keine Lektion! Deutsch oder polnisch sprechen!

MONTAŻYŚCI

#SCENA 3

Projekcja
gwiazdozbiór

Szpiegini

Liebie Königin HedwigLiebie Königin Hedwig (niem.) - kochana królowo Jadwigo. Młoda królowa musi umieć haftować... srebrem lamować, księżycować jasną igłą, na jedwab gwiazd ponasypywać i tym podobnych Vergissmeinnichtblumenów...

Jadwiga

(przychodząc do siebie)

Aaa... Cieszę się bardzo... ale zamiast haftów wolałabym coś dla mej lali uszyć.

Szpiegini

(udając oburzoną,
mówi w stronę drzwi, za którymi zniknęli Posłowie)

Trzeba przede wszystkim pomyśleć pomyśleć o wielkim misterium robienia pończoch na drutach. Rodzenie dzieci i wyhaczkowywanie z siebie niekończącej się pończochy – oto gesty kobiety.

(wyciąga z torby dwa długie druty,

bierze je pod pachy)

(Zaczynamy).

Napis:

Austriacka intryga

Wilhelm u bram Krakowa

Ein-zwei-drei, oczko do oczka, usiadła mi srocza, usiadła na lipie, ein-zwei-drei, modrą przędzę sypie, jedno dodaję, jedno spuszczam, karym okiem łypie i woła: „Już maj”. Dwa dorzucam, dwa dodaję, ein, zwei, sroczo, złap mi oczko, przestań wołać, że „już maj”.

(ciszej)

Księżę Wilhelm pod Krakowem. Prosi o rozmowę w ogrodzie, gdzie praczki do Wisły chadzają.

(głośniej)

(Nić urwana, srocza skrzeczy, dwa dorzucam, ein i zwei!)

(ciszej)

Nikt nie widzi, prędziuteńko! Liebe Hedwig, rękę daj!

koniec projekcji

Jadwiga

Nie mogę...

Szpiegini

(zducerwowana)

Liebie Königin... mein Kind... Musisz.

Jadwiga

Nie mogę...

WENTYLATORY!

Jak wchodzi Magda

do boksu

#SCENA 4

Napis

Dzicz górą

Kultura w popłochu

+ projekcja dym

->

Nenko L

Krzysztof

Wojowie P
Wiatraki
aż do kapliczki dojeżdża Jagiełło
do zamknięcia drzwi

JAGIEŁŁO z przybocznymi w drodze do Rzeczypospolitej. Mijają ziemie krzyżackie.
Wojowie Piły

Tam gdzie boje - tam woje!
Niesiem słomę specjalną, obrót prawie samozapalną,
I Krzyżakom zadymim,
Wykurzymy w trzy migi
łyse łby pandziadygi;
ze smolaków dymisty jest dym!

->
Kuba L
po tem
góra

Jagiełło

Wiele dałbym, żeby na tym bezludziu... na tych kresach... ujrzeć człowieka.

(wzdycha)
Próżne marzenie... ani żywej duszy... czyli, jak rzekłem, bezludzie.

przejazd
dym, dym, dym
tam gdzie boje, obrót

Krzyżak

Schlecht, ganz schlecht, mein lieber Knecht... dość już mam tych Krzyżaków,

(ze zdziwieniem)
chociażem sam Krzyżak! To dziwne... To musi coś oznaczać... ale co?
Jagiełło chrząka.

Krzyżak

Oooo! Czyżbym przekroczył rubież?

Jagiełło

Nie. Bynajmniej. Szanowny nieprzyjaciel jest nadal u siebie.
Ja też pilnie baczę, żeby nie przekroczyć rubieży.

Krzyżak

To dobrze. Takich jak my - coraz mniej. A ci młodzi - to tylko by przekraczali...

Jagiełło

U nas to samo! U młodych – co krok, to przekrok! Na... Perkunasa! Przecież ja się tu wdaję w rozmowy z nieznajomym... którego akcent powinien być mnie zaniepokoić!

Krzyżak

Mein Gott! Mein Gott! Gdyby mnie Grosskomtur zobaczył!

Jagiełło

Na pohybel psu łajdackiemu!

do przodu wojowie

Krzyżak

Od razu wiedziałem. Tyle dzielności i tyle odwagi skrytej pod arystokratycznym uśmiechem... może mieć tylko

(staje na baczność)

Wielki Książę... jedyny prawdziwy Wódz narodów Wielkiego Księstwa... Jagiełło.

Jagiełło

Panie komturze...

Krzyżak

(No-no... nie przesadzajmy). Jeszcze daleko mi do komtura. Cóż... rycerz, jak to mówią, „szary”... jeden z wielu...

Jagiełło

Cooo?!

Krzyżak

Jedni rodzą się z łokciami – inni z czołem wysokim. Wolę to drugie.

Jagiełło

Możliwe... ale ja nadal nie wiem, jak pana tytułować. Chodzi mi po prostu o ułatwienie w konwersacji.

Krzyżak

Rozumiem. Wobec tego spróbujmy razem się dookreślić... Choć to nie takie łatwe... Nawiasem mówiąc, ciekaw jestem, kto z nas pierwszy zgadnie. Skoro... oddziela nas granica... w stosunku do siebie jesteśmy... raz... dwa... trzy: są-

Jagiełło

-siadami! Sąsiadami!

Krzyżak

Brawo! Sąsiad wygrał. Oczywiście, żeśmy sąsiedzi.

Jagiełło

Starzy sąsiedzi.

Krzyżak

Starzy... stąd też czasem drobne nieporozumienia. I stąd, jak to mówią, mur jest gwarantem dobrego udanego sąsiedztwa.

(rzeczowo)

wskakuje ruszają

My tu sobie Nachbarngesprächy odstawiamy - a co tam teraz porabia pan Kiejstut?

Jagiełło

Byłby rył, byłby kretował, ten krętacz pokrętny, gdyby nie...

Krzyżak

Może... W gruncie rzeczy nikt nie zna uczuć ksiąząt litewskich... Uśmiechają się... ale być może jest to uśmiech - polityczny? Kiejstut przynajmniej oficjalnie ogłasza, kogo nienawidzi i oficjalnie ogłasza, że chce się z Zakonem Krzyżackim układać... Chrzest od Zakonu chce przyjmować... Inni zaś...

Jagiełło

Robi się gorąco...

Krzyżak

Bitte... proszę. To przepyszna rubieżówka.

Jagiełło

Rubieżówka???

Krzyżak

Aaa - tak. Nazwy wszystkich wódek muszą kończyć się na -ówka. Na przykład pepkówka... berühmter Pepekschnaps! To co panu podałem - to słynna Danziger Goldfeuerwasser.

Jagiełło

(łyka)

Ogień!

Krzyżak

Nawet Kiejstut by tego nie potrafił lepiej ocenić...

Jagiełło

O!! On! On to tylko kapusta i kapusta! Przy Kiejstucie - pewne zatrucie!

Wojowie

Cha-cha-cha!

Jagiełło

Powiem wam, jakeście mój nieprzyjaciół i sąsiad, powiem... Oto wasz przyjaciel Kiejstut zginął przez swoją nieostrożność... Kiedy klęczałem u jego stóp... błagając o przebaczenie... nie wiem, co mu przyszło do głowy... zaczął pluć mi w twarz. Napluł raz, myślę sobie - przez pomyłkę. Napluł drugi, myślę - pewnie mnie kto oszkalował, czekajmy, co będzie dalej. Ale jeszcze nie domyślał tej myśli do końca - a tu wojowie moi: hop! hyc! dław!

Wojowie

Hop! Hyc! Dław!

Jagiełło

I po Kiejstucie. Nimem krzyknąć zdołał. Nie wierzysz?

(głośno)

Niech pobożni ludzie poświadczą!

Wojowie

Poświadczamy!

Krzyżak

Może choć z syna Kiejstutowego coś wyrośnie?

Jagiello

Z Witolda? hahaha Złodziej. A raczej zdrajca. Sprzedawczyk. Przeniewierca jak jego ojciec! To zaprzańcy. Wiarołomcy. Renegaci!

rusza koń

Krzyżak

Może... Bądźcie dobrym sąsiadem i powiedzcie, gdzież to jedziecie...?

Jagiello

Na ślub jadę!

Krzyżak

A nie na chrzest?

Jagiello

Na chrzest, a potem na ślub.

Krzyżak

Lepiej chrzest od sąsiada Krzyżaka przyjąć. Chrzest z polskiej ręki Vaticanus może uznać za nieważny.

Jagiello

Dupajtis-kałajtis Vaticanus!

mocz wszyscy

Wojowie

Dupajtis-kałajtis Vaticanus!

Jagiello

Vaticanus nie da mi korony, a polskie pany dadzą! Sami mi ją na głowę włożą. Z pocałowaniem tej ręki, do której włożą mi królewskie berło.

Napis

Rżenie koni robi tu za drugi plan

Krzyżak

Hola-hola! Żeby polskie pany berło dali, to wpierw ślub z królową musielibyście wziąć.

Jagiello

Przecie jadę brać! I ją i ślub!

Krzyżak

Ale jak tu brać, kiedy ślub niemożliwy, bo ona poślubiona innemu.

Jagiełło

Dzieckiem jeszcze była, jak się jej z dzieckiem habsburskim kazali obściskować. Co to za ślub, jak ani włosia na dupie nie mieli?!
Żadne tam consummatum! Dupajtis-rypajtis żadne!

Krzyżak

Jak wtedy nie miała, tak i teraz nie ma. Dzieckiem jest jeszcze!

Jagiełło

Śluby z Habsburgiem się unieważni, dwieście tysięcy dukatów zapłaci... Będzie berło, będzie korona... I będzie Unia... Polsko-Litewska! Wam na pohybel!

Krzyżak

(A po co ta zawziętość?) Po co te sąsiedzkie nerwy?

(skrapia ostatkiem wódki ziemię)

Niech po tym deszczyku wyrośnie tu złota łączka... a na niej...

Jagiełło

Dąb.

koniec projekcji

PROSZĘ:

ROBERT NINKIEWICZ

DOROTA ANDROSZ

PRZEMEK DO KRZYŻA

Krzyżak

Świetnie pomyślane. Dąb o złotych, aromatycznych żołądźkach, co, upadając i dzwoniąc, będą głosiły wiekopomną chwałę Wielkiego Jagiełły... A to proszę zachować... na pamiątkę. Srebro najczystszej próby. Drugie takie cacko ma sam... Hochmeister! Trzeciej feldflaszki - nikt nie posiada.

Jagiełło

Niedoczekanie twoje! Przy pierwszej okazji przyłączymy do Księstwa wszystkie krzyżackie zamki pełne złota i srebra po strychy i po dachy. Ach - znać tylko tajne przejście, ten Zauberloch, co wiedzie prosto do Malborka...

Krzyżak

Ach... ta waleczność, ach, ta zawziętość, co się wyraża szorstkimi słowami...

Krzyżak

Chętnie na koń wskoczę, drogę wskażę wam! Drei Lilien!

-

Kuba P

wojowie

Krzysztof

P drzwi

Wojowie
(przypuszczając do rytmu)
M

Sznurem jak wieprza! Pod mury go wlec.
Kąsną pokrzywą po ślepiach go siec!
Odrzeć ze skóry i w rany mu szczać!
I w gnoju zbrodnika ponurzyć po pas!
Aż ryłem charczącym zawyje do gwiazd!
Jaja mu skopać, kurważ jego mać! M

#SCENA 5

Napis
Wilhelm wtargnął na Wawel (na sie willekomen)
Gwałtownik
+ projekcja

Do Krakowa, gdzie już nie ma Posłów litewskich ani Panów małopolskich, zjeżdża o świcie czternastoletni książę Wilhelm w otoczeniu rycerzy i dostojników austriackich. W głębi sali siedzi Jadwiga znowu przywiązana.

Fanfary.

W drzwiach jawi się kiczowato, karnawałowo „cudowny” książę Wilhelm.

Podbiega, baletując, do Jadwigi, i złotymi nożyczkami: ciach! Uwalnia ją z koziej niewoli. Porywa ukochaną i dalejże w tan, i w płas, i w śpiew.

WilhelmM Welon

Sit willekomen, frou Sumerzît,
sît willekomen, her Meie,
der mangem hôhgemüete gît
und sich mit liebe zweie.

Jadwiga

Ich sihe mîn lieb für bluomen schin,
min lieb für vogel singen;
min lieb daz kann wol twingen
und owê, lieb, solt ich mit liebe ringen!

Wilhelm i Jadwiga
(razem)

Sit willekomen, frou Sumerzît,
sît willekomen, her Meie,
der mangem hôhgemüete gît
und sich mit liebe zweie.

PROSZĘ:
KRZYSZTOF MATUSZEWSKI
->
PROCESJA
M SZUM

Biskup

Pax vobiscum. Niosę odpowiedź kapituły na prośbę księżniczki Jadwigi o utrzymanie ważności ślubu, który zawarła była dzieckiem. Kościół stoi oczywiście po stronie prawa. To jasne. Honor danego przyrzeczenia... potwierdzony świętym sakramentem. Niemniej w interesie... to znaczy, w dobrze rozumianym interesie Korony Polskiej... w interesie całego narodu... Kościół - Matka nasza - nie może nadal uznawać ważności małżeństwa zawartego ongiś... przez nieświadome swych późniejszych obowiązków... dzieci. Dziś palec Boży inny kierunek wskazuje... A co palec Boży wskaże, tego żadna guma nie wymaże! Nic dodać, nic ująć.

(z humorem)

Prawdziwissima prawda.

- Dostali 200 tysięcy dukatów

A nasz honor

- Honor i [diengi] Uzupelnione na podstawie zapisu fonicznego. Brak słowa w egzemplarzu inspicjenckim. podstawą potęgi

- Krakowskie powietrze złe dla Austriaków

- po litewsku to trzeba

[Biskup]

Dlatego czytam co następuje: Jadwiga, z Bożej łaski królowa Polski, przez niewprawną pomyłkę swych prawnych opiekunów jako dziecię jeszcze zawarła nieważne małżeństwo z nieważnym księciem austriackim, którego krakowscy mieszcianie i szlachcice przepędzili z miasta Krakowa, po czym w dobrze rozumianym interesie Korony Polskiej Biskupi Polscy pobłogosławili, co ważne dla Korony Polskiej i unieważnili, co nieważne dla Korony Polskiej... Amin.

STOP PROJEKCJA

Jadwiga

Nieeeeeeee!

Wojowie

Chciał Austryjak królem być, królem być, królem być,
ale dostał kopa w rzyć, kopa w rzyć, buch!

->

Jagiello

P po ziemi

#SCENA 6

JAGIEŁŁO Wchodzi na Wawel, rozgląda się. Naprzeciw niego staje BISKUP w szatach odświętnie biskupich.

śpiew

Jagiello

Dawać mi tę koronę! W głowę mi zimno!

śmiech

Biskup

Hola! Hola! Dostaniesz koronę i dostaniesz berło, ale wiedz Litwinie, że bez świętości upuszczonej z tego kropidla świętego, żaden z-

ciebie król...

Jadwiga

Dawać mi tę świętość, dawać mi tę koronę i dawać mi to kropidło! Sam się poświęcę!

Biskup

(wskazując na JADWIGĘ)

To ona się dla ciebie tobie poświęciła. To ona się tobie oddała. A oddając się tobie...

Jagiello

Dupajtis-rypajtis...

Biskup

...oddaje się ona we władanie całemu narodowi polskiemu. Ona to dla narodu polskiego robi, nie dla ciebie, Litwinie w kozuchu baranim. Ona by dla ciebie w poduchy nie płakała, ona by się z krwi dziewiczej nie obmywała dla ciebie, ona to wszystko dla narodu, dla świętości, dla przyszłych pokoleń polskich robi w łożu śmierzącym kiszoną kapustą!

Jagiello

Nie dziw to, że ludzie się poświęcają, kiedy wojna idzie jak chmura burzowa. A gdzie drwa wojny rąbią, tam i wióry lecą. Każden może być wiórem wojny, kiedy go wojna za uszywa pochwyli!

Biskup

Tyś dla niej dzikus w kozuchu baranim, tyś dla niej staruch, który świniną z chrzanem śmierdzi, ale to ty dzięki niej zostaniesz królem. I to dzięki niej tę koronę na głowę ci włożę i dzięki niej ja teraz przed tobą uklękam, choć nie przed tobą klękam, tylko przed tą Koroną, co za chwilę na twojej głowie gniazdo sobie umości...

Jagiello

Dobrze mówisz, klecho, na kolana padaj przed królem!

Biskup

Ty za chwilę będziesz nasz król, a to oznacza, że jesteś tak samo jak i my, jak i każdy twój poddany, sługą tej korony, co zaraz na głowę ci włożę. Na kolana, psie litewski!

JAGIEŁŁO pada na kolana. BISKUP na kolanach.

Patrzą sobie w oczy.

BISKUP pokazuje JAGIELLE krzyż i kropidło.

NAPIS: JAGIEŁŁO MIĘKNIE

W KOLANACH OD NADMIARU ŁACINY

Biskup

Widzisz ten krzyż? Widzisz to kropidło?

Jagiello

Widzę i święconą wodę czuję jak diabli.

Biskup

Twoje berło i twoja korona biorą świętość ze świętości tego kropidla i ze świętości tego krzyża... Słyszałeś ty o królu Bolesławie jak onegdaj krakowskiego biskupa kazał ubić, a potem ciało jego na części krwawo rozszarpać?

Jagiello

A kiedy to było?

Biskup

Dawno to było, ale wszyscy tu o tym pamiętają. Miał on w ręku, jako i ty, berło i Koronę, a z kraju musiał uchodzić, bo na świętość biskupią rękę swoją niegodną podniósł. Rozumiesz teraz czyim będziesz królem?

Jagiello

Polaków.

KONIEC PROJEKCJI -

Biskup

Tak mów ludziom. Mów, że Polaków. Ale świętości nie szargaj, bo władza od Boga pochodzi. Amin.

Jagiello

Amin.

Biskup

(głośno, by wszyscy słyszeli)

A teraz będę cię chrzczył, synu Olgierdowy.

Rozlegają się dzwony,

wszyscy poddani wchodzą. BISKUP wstaje, JAGIEŁŁO klęczy.

Biskup

W imię Ojca, w imię Syna, i w imię Ducha Świętego. Czy wyrzekasz się szatana, synu Olgierdowy?

Jagiello

Wyrzekam się.

Biskup

A czy wierzysz w Boga w Trójcy Jedyne, którego królestwo na Niebie i na Ziemi, synu Olgierdowy?

Jagiello

Wierzę. Ale diabłu ogarek zapalić każę.

Pomruk zadziwienia rozchodzi się po kaplicy królewskiej:

Panowie polscy

Jak to? Jakże to? Jak to? uuuuuuuu

Biskup

A dlaczegoż to, synu Olgierdowy, diabłu ogarek chcesz palić?

Jagiello

Bo na Litwie mądrzy ludzie powiadają: „Służ Bogu, a diabła nie gniewaj”.

Pomruk zdziwienia rozchodzi się po kaplicy królewskiej:

Panowie polscy

Aaa! Aaa! Aaaa! śmiech

Biskup

Synu Olgierdowy, nadaję ci na chrzcie świętym imię świętego Władysława. W imię Ojca, w imię Syna, i w imię Ducha Świętego. Amin.
A teraz udzielię królewskiej parze ślubu. Przyprowadzić królową Polski!

dzwony

Matka prowadzi na sznurze JADWIGĘ. Stawia ją obok JAGIEŁŁY.
JAGIEŁŁO patrzy na JADWIGĘ łapczywym wzrokiem i uśmiecha się do niej:

Jagiełło
(szepciem)

Dupajtis-rypajtis...

Litwini
(szepciem)

Dupajtis-rypajtis...! Dupajtis-rypajtis...! Dupajtis-rypajtis...!

Biskup

Synu Olgierdowy, czy bierzesz tę oto córę andegaweńską za żonę i przyrzekasz jej...?

Jagiełło

Jak mi łożę królewskie miłe - biorę i przyrzekam!

Biskup

A ty, córo andegaweńska, czy bierzesz tego oto syna Olgierdowego za męża i przyrzekasz mu...?

Jadwiga

milczy.
Poszturchiwana przez MATKĘ.
M

Wilhelm pieśń, Jadwiga na kolanach do przodu
Matka

Tak mi dopomóż Bóg i święty krzyż...

Jadwiga

Tak mi dopomóż Bóg i święty krzyż...

Biskup

W imię Ojca, w imię Syna i w imię Ducha Świętego. Amin.

wkłada korony

A teraz pozostawiam wam we władanie łożę królewskie...

BISKUP czyni znak krzyża.

->

Biskup P
Matka L
M głośno
CHMIEL

Jadwiga

Nein Nie, Nie, Nie

#SCENA 7

CHMIEL
wyciszenie muzyki

Jadwiga

Tak tu gorąco.

Jagiello

(typowym śmiechem Litwina)
Hedwizka, póź no tu, zara będzie jeszcze większy upał!

CHMIEL
Giedyminas jako błazen królewski
włoskiego śpiewaka i wyciąga)

M
Żebyś ty, chmielu, na tyczki nie laź, nie robiłbyś ty z panienek niewiast. Oj, chmielu, oj, niebożę, to na dół, to ku górze, chmielu, niebożę! Ale ty, chmielu, po tyczkach łazisz, niejedną pannę z wianeczka zrazisz. Oj, chmielu, oj, niebożę, to na dół, to ku górze, chmielu, niebożę!

Jagiello

(grubym śmiechem)
Hop-hop! To Wilhelmiak umyka... aż się kurzy! Szkoooda, żeśmy go przestraszyli... mógłby jutro rano zamiast Giedyminasia wodę i ręczniki nagotować... Ha-ha-haaaa...

Jadwiga

Bitte... niech król jeszcze przez okno pomacha ludziom...

Jagiello

(podchodzi do okna, otwiera je)
Ani muchy na gównie.

PROSZĘ:
JAKUB MRÓZ

Jadwiga

Pewnie dlatego, że zimno...

Jagiello

(zły)

Hedwiżka, ściągaj to... gżło kościelne...

(zbliza się do niej, zdejmuje [jej] koronę i wiesz, wraca i nurza palce obu rąk w jej włosach)

Jadwiga przerażona kontaktem z jurnym podbrzuszem królewskim,
odskakuje.

[Jadwiga]

Nein!

* NAPIS

CONSUMMATUM

M

po Nein

[M (Marcin Nenko) gra dźwięki na gitarze, podczas gdy Jadwiga stara się uniknąć stosunku z Jagiełłą - B.K.]

Jagiełło

Hiul-hiul-hi-la-haaa... Dziabłaś się o kopię... nie bój się... Trafi dudek do dupli, aż mu pióra zafurczą! Ściągaj to gżło, mówię ci, bo mi się chce tu małego królewicza w try miga naheblować!

M

po śmiechu

Jadwiga

(skacze przez łożę i dopada pierwszych drzwi)

Ratuj! Ich will nicht! Nein! Nein!

Giedyminas

Żebyś ty, chmielu, na tyczki nie laż,
nie robiłbyś ty z panienek niewiast...

->

Dorota

L

CHMIEL

WICIU śpiewa

Dorota taniec

Matka

Sei ruhig, mein Kind... cicho-cicho... To już taki los kobiet, że się boją, a potem się z tego śmieją. I mają bardzo ładne dzieci. Nosisz koronę Polski... masz być matką narodu! To nie co bądź, meine liebe Hedwigmeine liebe Hedwig (niem.) - moja kochana Jadwigo... Spróbuj, a nie pożałujesz. No, idź... bo pan Jagiełło czeka...

M

Jagiełło

Ligaj, bladina ty korolewna, bo pistuchom miżdu oczy zaiwaniu!

Jadwiga

(upada i krzyczy, czołga się po łożu i skacze do drugich drzwi; napiera, aż ustąpią. W drzwiach zastępujący drogę Biskup)
koniec projekcji

Projekcja krople
Liliowy półmrok w świetlicy
(aż do zrzucenia spodni)

->

Robert
L drzwi

Ratuj! To poganin! To niewierca! To staruch, co cuchnie...

Biskup

Moje dziecko... Święty Efreem pisze, że święty Józef kaszłał i że plwocina z brody mu zwisała, ale że Najświętsza Panna Maryja pomimo to była do niego gorąco przywiązana, bo wiedziała, że tym większa nagroda czeka ją za znoszenie mężowej obrzydliwoty. Znoś i ty. Niechaj się spełni, coś uroczyście przed Bogiem przyobiecała. Niechaj naczynie się napełni, bo z niego dynastia... Korona Polska czeka na święto twego macierzyństwa... Amin.

Jadwiga

Nein!

Blackout
ZGAŚ LAMPKĘ!

#SCENA 8

-> Kuba L
na blackout

Napis
Świt w Krakowie
W dali słychać hejnał mariacki

Pątnik

Pobożny pątnik, co od klasztoru do klasztoru i od opactwa do opactwa wędruje, wraca prosto z Ziemi Świętej... pragnie pokłonić się wielkiemu królowi Jagielle, o którym mówi cała Jerozolima!

koniec projekcji i A

Jagiello

(śmiech triumfu)
Hiul-pachol-szabeltas... znaczy, że Wołosza się mnie boi. Bo inaczy by o mnie nie mówiła!
Pątnik

(nawiązując tonem i słowem do dialogu z Jagiełą na granicy)
Wiele dałbym, żeby tu, w tym królewskim grodzie... zobaczyć... człowieka...
Jagiello

Te... pątnik?

Pątnik

Słucham...

Jagiełło

Nic-nic...

Pątnik

Czyżbym przekroczył granicę... i rzekł coś nieodpowiedniego?

Jagiełło

Nie... szanowny pątnik nie przekroczył rubieży...

Pątnik

(wesolo)

Bo są tacy, co przekraczają...

Jagiełło

Mein Gott! Co by na to Grosskomtur powiedział Gdyby ich tak Grosskomtur zobaczył!

Pątnik

Pan Grosskomtur przysłał mnie, żeby... żeby o zdrowie Jego Królewskiej Mości zapytać i korony mu po sąsiedzku powinszować.

Jagiełło

Spasiba-spasiba... a co tam słyhać u was?

Pątnik

(niby-beztrosko)

Zamki się starzeją... cegła cegły się nie trzyma» Moskwicin coraz bezczelniejszy, a Litwini...

Jagiełło

Co Litwini?!

Pątnik

Nie patrz pod nogi... gdzie granica...

Jagiełło

A wy???

Pątnik

My bardzo lubiliśmy tamte zamki... z Zauberlochom na czele... One nam się śnią po nocach. Coś trzeba na te sny poradzić... dlatego mnie tu przysłano.

Jagiełło

(wstaje i przechadza się)

Zamki... zamki... a ziemie? Nam się też tu różne rzeczy śnią...

Pątnik

(z uśmiechem subtelnie zatrutym)

Chyba nie czarnowłosa młodzieniec ze złotym mieczem?

Jagiello

Hiul-hiul-ha-haaaa... ściaga Magdę On do taty wrócił... żeby się nauczyć wolniejszego uciekania... Hiul-hiul-halaaaa!...

Pątnik

W Jeruzalemie ktoś mówił, że go w Malborku widziano... rycerzem.

Jagiello

Coo? Po co on tam? Kto go tam wpuszczał?! Wy przeciwko mnie?

Pątnik

Zapukał do bramy pobożną ręką...

Jagiello

(z ironią)

I wpuszcili... „pątnika”... Żmija zdrajczego!

Pątnik

W rycerskiej dewocji chce męskich lat dorastać...

Jagiello

A potem?

Pątnik

Podobno... praw swych dochodzić.

Jagiello

Dukaty w mordę im rzucili. Niech się nimi udławiają. Ni ma praw żadnych!

Pątnik

Mówili mi w Jeruzalemie, że młodzieniec ów...

Jagiello

(wściekły)

Mów Wilhelm!

Pątnik

...że młodzieniec ów, bliżej mi nieznanym... miłości swej do królowej panującej wyrzec się zdradzić nie chce, a przeciwnie - wierności po rycersku dochować przysięga... I powiada, że tu w Krakowie consummatum z waszą królową dokonywał...

Jagiello

Z Jadwigą!?

Pątnik

Całe dwa tygodnie...

Jagiello

Mówże jaśniej Krzyżaku!

Pątnik

Dopiero po dwóch tygodniach przepędzili go z Krakowa...

Jagiełło

Ja rogaczem?! Ja?! Widzę, że Grosskomtur z pomówieniami zamiast prezentów cię tu przysłał!

Pątnik

Prezenty... były w zamkach.

Jagiełło

Ale ja już chrzest wziął, ja ślub wziął, ona moja!

Pątnik

Mówiłem wam, kiedyśmy stali razem na krzyżackiej rubieży: było chrzest od sąsiada Krzyżaka przyjąć...

Jagiełło

Bo pistuchom miżdu oczy zaiwaniu!

Pątnik

Kto wie? Może i cudze dziecię zasiędzie na twoim tronie...

Jagiełło

Wynocha mi stąd! Wynocha stąd, pókim dobry...!

Pątnik

Tak, tak, czas już na mnie... słonko już wysoko, a mnie droga daleka...

->

Kuba

P drzwi

Jagiełło

Jagniátko! Widzicie go. Stokrótkami się karmi, a kłami, pobłyскуje, spod jagnięcej skóry.

Jagiełło

wychodzi mówiąc

Wierność naszym hasłem (dupajtis rypajtis)

<--

Krzysztof

P

#SCENA 9

Napis Ciemność wypiera ostatki

liliowego powietrza

Jadwiga

pauza sytuacyjna Tu mi rośnie łątka,
ciepła jak brzuszek jagniątka...
Chamajtis albo Plugajło... tak ją nazwą
Łątka, co będzie mówiła „dupajtis”, „rzygajtis”, „kołdunas” i kał!
Tu, tu mam łątkę... pauza

(recytuje)

Buciki robiłam z wołowego... ryku!
Szyłam dratewką z drobnego... deszczyku!
A sukienkę śliczną z kwiatu makowego!
A spałam na łożu wśród... morza bystrego!
(pauza)

On mię co dzień na nowo przywiązuje...
Staruch szczeciniasty...
żeby łątka nie uciekła...
do łątek,
do zielonych pamiątek, co koronami łowią ryby w szmaragdowym morzu,
co za pan brat z makami tańczą po zbożu...
(pauza)

PROSZĘ:

Przemek do lampy

Jak mi teraz pójść z czarną łątką do białego ślubu?
A lilie ślubne same się liczą, bo do trzech liczyć umieją...
Już nie takie, jak były, czarną buzią się śmieją...
Łątka jest pokalana... Pokalana przez starego gwałtownika!

PROSZĘ:

DOROTA ANDROSZ
ROBERT NINKIEWICZ
KRZYSZTOF MATUSZEWSKI
JAKUB MRÓZ
MACIEJ KONOPIŃSKI
PIOTR WITKOWSKI
GRZEGORZ OTRĘBSKI
MARCIN MIODEK
PROSZĘ:
MONTAŻYŚCI DO KONIA

Szpiegini

Liebe Königin...Liebe Königin... (niem.) - kochana królowo Ein-zwei-drei. Oczko do oczka, w lesie znaleźli malutkiego smoczka. Ein-zwei-drei! Jedno spuść, a drugie w bok! Po roczku ze smoczka wyrósł im smok. (Dwa dorzucam, dwa dodaję)... Uważaj, żeby ścieg był ścisły... Jedno spuść. I tego smoka spławili do Wisły. Ein-zwei-drei! Na brzegu se siadł. Nadszedł gruby burmistrz. Smok burmistrza zjadł. Jest zamek w Malborku,

(głośno)

Ein-zwei-drei... Dach błyszczący, jakby tam położył rybę!

(ciszej)

Tam co dzień się zdarza, że rycerz powtarza: „Ich liebe drei Lilien, aber Tod für Diebe!”.

Jadwiga rozpromieniona
chce wstać.

Szpiegini

Siedz, jak w belce siedzi gwóźdz! Dwa oczka naprzód, trzecie spuść!

(ciszej)
Sto tysięcy kopii i tyleż pancerzy! Nikt nie uwierzy. On wtedy uderzy. Już dudni jego wojsko tysiackonne! Rycerze wołają: „Es lebe Hedwig!”. M Dzwon I błyszczą pancerze - wie die Sonne!

(Wchodzą Jagiełło, Matka, Biskup, Pątnik, Wojowie).

LAMPA W GÓRĘ

na drzwi

->

Robert

Jagiełło P

po 2 dzwonie Wojowie

Dorota

Kuba L

Biskup

Matko Niebieskiego Pana

Wojowix2

Ślicznaś i niepokalana

Jagiełło

Jechalim przez dąbrowę, a tu naraz cień na polanie. Patrzym - a to orliś czarniak, mudrahel, na niebie się huśta! Tak ja ręki do gęby przykładam i wołam: huuu-uu? Pa polski. A on nic. Tak pa ruski wołam, pa litewski - a u niego - dziób zamurowany! No to se myślę - wróg. Zdradnik, co pobożnisia udaje. Takem mu striełu pasal w samom rzyć, aż mu lewym okiem gównu wywlokła!

Biskup

Matko Niebieskiego Pana

Wojowie

Ślicznaś i niepokalana

Pątnik

Mówilem a wam, kiedyśmy stali razem na krzyżackiej rubieży: było chrzest od sąsiada krzyżaka przyjąć...

Matka

(zagaduje)

A mnie kret się śnił... Biegł mi po czole i wołał: „Gdzie moje wąsy?”. Szukałam, szukałam i się obudziłam.

Biskup

Matko Niebieskiego Pana

Wojowie

Ślicznaś i niepokalana

Biskup

Święty Dmytro pisze, że Józef o lasce chadzał... Cóż z tego?! Przecież laska może posłużyć – do obrony! Mógł też mały Jezusek przez tę laskę skakać... hop! i hop! Nie trzeba ganić tego, co

(czyni znak krzyża)

Pan nam spuścił... w formie może nie tak anielsko cudownej, ale za to zachęcającej do niezliczonych cnót...

Biskup } x2

Matko Niebieskiego Pana }

Wojowie }

Ślicznaś i niepokalana }

Jadwiga

To był ostatni z czarnych orłów?

Jadwiga

Orzeł

Jadwiga

To znaczy, że to był zwykły orzeł... taki sobie orzeł... ot, tyle że orzeł... jeden z wielu. Niech pan król ustrzeli pierwszego orła, orła z dalekich stron... takiego, co króluje niebom... A to do kuchni... dla psów

Jagiełło

Ostatni, orzeł co latał.

Jadwiga

Łatwo za dwieście tysięcy kupić... trzęsącą się koronę... z królową na dodatek – ale zdobyć Malbork to nie dla tych, co... kapustą kiszoną śmierdzą.

Matka

To już taki los kobiet.

Jadwiga

Pierwszy mój mąż był i jest młody. I będzie młody.

Z czarną łątką Literówka w egzemplarzu inspicjenckim ("łatka") do białego ślubu.

Biskup

Żałuj za grzech!

Jadwiga

Żałuję. I co?

Biskup

W tej chwili żałuj!

Jadwiga

Śniło mi się, śniło, a we śnie koń – czarny! A na koniu – szara gęś i syczy na mnie! A ja jej pluję w dziób i czuję, że usta mam pełne cynamonu... a tuż-tuż wyrasta spod ziemi sucha kostropata jodła... stara aż siwa!

Jadwiga

Znowu na mnie gęś syczała.

Matka

Przestań...

Jadwiga

...i Turek wziął ją na głowę... a ona z góry na mnie! Tak wzięłam

(wybuchą śmiechem budzącym zgorzienie)

kuchenny nóż i ją ryziu-ryziu...

(otrzepuje ramiona)

Krew mi po twarzy... po ramionach... ale taka dobra krew, co zastyga w jasne rybie łuski...

Biskup

Nasza młoda królowa po raz pierwszy żegna wojska ojczyste... stąd... to podniecenie...

Jadwiga

Mój prync, co robi szprync da wam bobu!

(z dziecinnym zapalem)

Będziecie zmykać, aż się zakurzy! Będziecie czmychać – gdzie pieprz rośnie! Jak króliki! Jak myszy! Jak karakony! Jeden taki prync, co robi szprync! Co, jak rano zazięwa – to lewą dłonią zburzy Wawel, a prawą Wilno śmierdzące kiszoną kapustą. Co, jak zatoczy koniem – to świat się obróci jak fryga! Czerwony krzyż ma na piersiach, od wschodu na zachód, od południa na północ! Mój prync Ein-zwei-drei!

Szpiegini

„Es lebe Hedwig!”

Magda do tyłu

M

Jagiello

Na Malbork

Wojowie

W łeb krzyżacki

tłukiem-tłukiem,

aż im jaja trysną okiem!

W łeb krzyżacki

tłukiem-tłukiem,

aż im jaja trysną okiem!

Biskup

Błogosławimy młociarzy idących w bój...

Jagiello

Na Malbork!

Wojowie

Na Malbork!

Jagiello

Na Malbork ze słomianej blachy!

Wojowie

Na Malbork ze słomianej blachy!

Jadwiga

Nein!

(głośno)

Nie. Nein. N e i n!

Jagiełło

Na Malbork!

Wojowie

Na sito, na sito

Poszyjem, poszyjem

Komtura, komtura

na re-szo-too

Na sito, na sito

Poszyjem, poszyjem

Komtura, komtura

na re-szo-too

Biskup

Błogosławimy kuszników!

Jadwiga

To bydło?

Biskup

To przybocznicy naszego króla... To fantastyczni podpalacze miasteczek i wsi, miotacze zapalonych kotów na gonty zamków... Pakuły do ogona! Zapalają - i fiuuu! ciskają na dach!

Jagiełło

Na Malbork!

Wojowie

U-U-U-U-URA

Jadwiga

Śmierdźcie wszyscy jak padlina w zamkowej fosie! Będziecie lizać mury Malborka...

Matka

Górą zażegajły!

Biskup

Błogosławimy zażegajłów!

Jagiełło

Na Malbork!

Wojowie

U-U-U-URA

Jadwiga

Nein! Hunde! Nimmer! Nigdy!

Matka

Niech żyją dusiciele!

Biskup

Błogosławimy dusiciele!

Jagiełło

Na Malbork!

Wojowie

Na sito, na sito

Poszyjem, poszyjem

Komtura, komtura

na re-szo-too

Na sito, na sito

Poszyjem, poszyjem

Komtura, komtura

na re-szo-too

Na komturze drży już skóra

U nas pętla na komtura

Na komturze drży już skóra

U nas pętla na komtura

Jadwiga

(śmiech szalony)

Mój prync rzuci wam... jabłko zielone, ale kamienne, ogromne jak dynia... na wasze nosy. I swoją jedną czarną nogą zacznie stąpać...
Idzie-ide! Idzie-ide! idzie do przodu

DZWONY

DO PRZODU po skrócie

Biskup

x 2

Matko Niebieskiego Pana

Wojowie

Ślicznaś i niepokalana DO TYŁU

Jagiełło

Na Malbork!

Wojowie

Na sito, na sito
Poszyjem, poszyjem
Komtura, komtura
na re-szo-too

Jagiełło

Na Malbork!

Wojowie

U-U-U-URA

Jagiełło

Na Malbork!

Wojowie

U-U-U-URA

Jagiełło

Na Malbork!

Wojowie

Na sito, na sito
Poszyjem, poszyjem Komtura, komtura
na re-szo-too
Na komturze drży już skóra
U nas pętla na komtura

Jadwiga

(śmiej szalony)
Mój prync Idzie-ide! Idzie-ide!

do przodu
SZUM

Jagiełło

Kto „idzie-ide”? Kto?!

Jadwiga

Król, co pluje dukatami, rycerz z trzema liliami przy zbroi, król Polskiej Korony - Wilhelm! Co się nikogo nie boi!

Jagiełło

Kret! Kret w moim zamku. Jakes kret, to ryj! Właż do ziemi! Ryj się aż do Malborka... ale nim się tam doryjesz, ja ci tu czarną kukłę, zimną i sflaczałą, do zabawy przyniesę! Ryj mówię aż do Malborka. Żebyś się już nigdy nie pozbierała! Dali! Ryj!

Matka

Aleś się doigrała tym haczkowaniem!

Biskup

Niech pani królowa nic nie mówi... Raaaz-dwaaaa... raaaaz-dwaaaa... Taaaak,

(istna lekcja gimnastyki)

raaaz-dwaaaa... Głęęęęę-boooo-koooo. Raaaz-dwaaaa... raaaaz-dwaaaa... Naszej królowej trzeba długiego... bardzo długiego odpoczynku... bo i ciało... i myśli...raz-dwa

Jagiello

Głębiej!

Wojowie

Głębiej!

Jagiello

Mocniej!

Wojowie

Mocniej!

Jadwiga

(do drzwi,
promieniejąc)

Nie będzie smerd litewski w andegaweńskim brzuchu miał gniazda!

Nie będzie moich czarnych orląt kozim sznurem przywiązywał ...

Od Malborka na północ czerwona wali droga i na południe czerwona... i na zachód, i na wschód czerwony pędzi gościniec. A w pośrodku - mój prync. Na nim pancierz na glanc. Mój prync jasnym śmiechem zakwita... Czarny orzeł górą.

Napis

Wieczność

A może tylko pozór wieczności

Agata śpiewa

Jagiello

Zadeptać to białe i niewieście!

Wojowie

Zadeptać!

Jagiello

To brudne, cuchnące zdeptać

Wojowie

Zadeptać

Biskup

Grube oczko z siebie spuściła tym haczkowaniem. Z królewica - kałuża.

Jagiello

Koniec!

PROSZĘ:

JAKUB MRÓZ

Biskup

Amin!

Wszyscy

Amin!

stop projekcja

wszyscy do przodu

Agata śpiewa synogarlicę

Biskup

O przebaczenie win...

Wojowie

Prosimy Cię, Władko!

Biskup

O litość dla naszych znękanych sumień...

Wojowie

Błagamy Cię, Władko!

Biskup

(w niby-zapale)

Nasze miecze i kopie u stóp twych składamy...

Wojowie

Władko!

Biskup

Gdzie wskażesz - pójdziemy!

Wojowie

Władko!

Biskup

Na pokój i na wojnę...

Wojowie

Władko!

Biskup

Na czas rzucania kamieni...

Wojowie

Władko!

Biskup

Na czas uprawy ziemi!

Wojowie

Władko!

Biskup

Kto cię zdradzi...

Wojowie

Ubijemy!

ZGASIĆ LAMPKĘ!

Biskup

Kto twym przyjacielem...

Wojowie

Ucałujemy!

Biskup

Tys korona i tys tron...

Wojowie

Władko!

Biskup

Nam z tobą życie i zgon!

Wojowie

Władko!

KONIEC maj-czerwiec 1973

UKŁONY:

cofają się o krok na pilśnię

wchodzi pątnik L Nenko

ukłony 3

schodzą do drzwi P

wracają oknem

5. 2.01.2018

30. 13.02.2018

70. 21.03.2018 I

71. 22.03.2018 med

72. 22.03.2018 II

73. 23.03.2018

74. 23.03.2018 III

1. 24.03.2018 !

2. 25.03.2018
3. 27.03.2018
4. 28.03.2018
75 próba
5. 14.04.2018
6. 15.04.2018
76 próba
7. 11.05.2018
8. 12.05.2018
9. 13.05.2018
77 próba 3.07
10. 3.07.2018
11. 4.07.2018
78 próba 16.09.18
12. 16.09.18 - 19.00
79 próba
13. 23.10.2018
14. 24.10
80 próba 14.11
15. 14.11.2018
81 próba 10.01.2019
16. 10.01.2019
17. 11.01.2019
18. 12.01.2019
19. 13.01.2019

#SCENA 3

Projekcja
gwiazdozbiór
Jadwiga

(przychodząc do siebie)

Aaa... Cieszę się bardzo... ale zamiast haftów wolałabym coś dla mej lali uszyć.

Szpiegini

(udając oburzoną, mówi w stronę drzwi, za którymi zniknęli Posłowie. Trzeba przede wszystkim pomyśleć pomyśleć o wielkim misterium robienia pończoch na drutach. Rodzenie dzieci i wyhaczkowywanie z siebie niekończącej się pończochy - oto gesty kobiety.

(wyciąga z torby dwa długie druty,

bierze je pod pachy)

(Zaczynamy).

Szpiegini

(udając oburzoną,

mówi w stronę drzwi, za którymi zniknęli Posłowie)

Trzeba przede wszystkim pomyśleć pomyśleć o wielkim misterium robienia pończoch na drutach. Rodzenie dzieci i wyhaczkowywanie z siebie niekończącej się pończochy - oto gesty kobiety.

(wyciąga z torby dwa długie druty,

bierze je pod pachy)

(Zaczynamy).

Ein-zwei-drei, oczko do oczka, usiadła mi sroczka, usiadła na lipie, ein-zwei-drei, modrą przędzę sypie, jedno dodaję, jedno spuszczam, karym okiem łypie i woła: „Już maj”. Dwa dorzucam, dwa dodaję, ein, zwei, sroczko, złap mi oczko, przestań wołać, że „już maj”.

(ciszej)

Księżę Wilhelm pod Krakowem. Prosi o rozmowę w ogrodzie, gdzie praczki do Wisły chadzają.

(głośniej)

(Nić urwana, sroczka skrzeczy, dwa dorzucam, ein i zwei!)

(ciszej)

Nikt nie widzi, prędziuteńko! Liebe Hedwig, rękę daj!

koniec projekcji

Jadwiga

Nie mogę...

Szpiegini

(zdenerwowana)

Liebe Königin... mein Kind... Musisz.

Jadwiga

Nie mogę...

WENTYLATORY!

Jak wchodzi Magda

do boksu

#